

Sygn. akt VIII C 48/22

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 marca 2023 roku

Sąd Rejonowy dla Łodzi-Widzewa w Łodzi VIII Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Anna Bielecka-Gąszcz

Protokolant: sekr. sąd. Katarzyna Górniak

po rozpoznaniu w dniu 22 lutego 2023 roku w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością Spółki komandytowej w G.

przeciwko Towarzystwu (...) w W.

o zapłatę 2.909,48 zł

1. oddała powództwo;
2. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 917 zł (dziewięćset siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sygn. akt VIII C 48/22

UZASADNIENIE

W dniu 9 grudnia 2021 roku powód (...) Sp. z o.o. Sp.k. z siedzibą w G., reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika, wytoczył przeciwko Towarzystwu (...) w W. powództwo o zapłatę kwoty 2.948 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwoty 2.417,48 zł od dnia 14 lipca 2021 roku do dnia zapłaty oraz od kwoty 492 zł od dnia 9 grudnia 2021 roku do dnia zapłaty, ponadto wniósł o zasądzenie od pozwanego zwrotu kosztów procesu.

W uzasadnieniu podniesiono, że w dniu 11 marca 2021 roku miało miejsce zdarzenie drogowe, w wyniku którego uszkodzony został należący do K. L. samochód marki O.. Sprawca szkody posiadał ubezpieczenie OC u pozwanego. Po zgłoszeniu szkody pozwany przeprowadził postępowanie likwidacyjne, w toku którego ustalił wartość szkody na kwotę 2.700,34 zł. Poszkodowana nie zgodziła się z wypłaconym odszkodowaniem, a w dniu 16 września 2021 roku przeniosła na powoda wierzytelność przysługującą jej względem ubezpieczyciela. Po nabyciu wierzytelności powód zlecił rzeczoznawcy sporządzenie kalkulacji naprawy, na gruncie której koszt naprawy samochodu O. oszacowano na kwotę 5.117,82 zł. Z powyższego tytułu poniósł on wydatek w wysokości 492 zł. Pozwany wezwany do dopłaty odszkodowania nie spełnił świadczenia. Powód wzywając ubezpieczyciela do zapłaty dokonał wyboru naprawienia szkody, tj. wystąpił z żądaniem wypłaty odpowiedniej sumy pieniężnej. W takim przypadku wysokość szkody winna być oceniona, jako przewidywane koszty naprawy pojazdu. **(pozew k. 4-7)**

W odpowiedzi na pozew pozwany, reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika, wniósł o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie od powoda zwrotu kosztów procesu.

W uzasadnieniu wyjaśnił, że wprawdzie możliwość dochodzenia odszkodowania z tytułu kosztów przywrócenia pojazdu do stanu sprzed szkody nie jest uzależniona od wykonania naprawy pojazdu, to ewentualna naprawa nie jest okolicznością nieistotną dla ustalenia odszkodowania. W tym kontekście przypomniał, że odszkodowanie za szkodę w pojeździe powinno odpowiadać ekonomicznie uzasadnionemu kosztowi przywrócenia pojazdu do stanu sprzed szkody. Dlatego też w przypadku dokonania naprawy auta przywracającej stan poprzedni, to poniesione koszty takiej naprawy wyznaczają wysokość szkody. Pełnomocnik zwrócił ponadto uwagę, że odszkodowanie nie może być wyższe od poniesionej szkody. Finalnie zakwestionował roszczenie z tytułu prywatnej kalkulacji naprawy. **(odpowiedź na pozew k. 34-40v.)**

W toku procesu stanowiska stron nie uległy zmianie. **(pismo procesowe k. 47-50v., protokół rozprawy k. 96-100)**

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 11 marca 2021 roku doszło do zdarzenia drogowego, w którym uszkodzony został należący do K. L. samochód marki O. (...) o nr rej. (...). Krytycznego dnia przedmiotowym pojazdem kierował syn powódki M. L. (1), który obecnie jest jego współwłaścicielem.

Sprawca zdarzenia posiadał ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w pozwanym Towarzystwie (...). **(zeznania świadka M. L. (1) – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 22 lutego 2023 roku, okoliczności bezsporne)**

Zaistniała szkoda została zgłoszona ubezpieczycielowi sprawcy, który wdrożył postępowanie likwidacyjne. Wartość szkody ustalono na kwotę 2.700,34 zł, o czym pozwany poinformował decyzją z dnia 13 lipca 2021 roku.

Na mocy umowy przelewu wierzytelności z dnia 16 września 2021 roku K. L. przeniosła na powoda wierzytelność z tytułu odszkodowania należnego za szkodę rzeczową w pojeździe marki O. z dnia 11 marca 2021 roku przysługującą jej wobec pozwanego. Z propozycją zbycia wierzytelności wystąpił powód, który przesłał poszkodowanej stosowną propozycję na pocztą email. Z jej treści wynikało, że „jeszcze można mieć dodatkowe pieniądze”. M. L. (2) rozumiał to w ten sposób, że „firma, która się tym zajmuje odsprzedaje to kolejnej firmie i oni mają z tego jakiś zysk i ja mam z tego zysk”. Osobiście poszkodowana nie domagała się dalszego odszkodowania.

Po nabyciu wierzytelności powód zlecił wykonanie kalkulacji naprawy, na gruncie której koszt naprawy samochodu O. oszacowano na 5.117,82 zł. Z powyższego tytułu poniósł wydatek w wysokości 492 zł.

W wiadomości email z dnia 1 grudnia 2021 roku powód wezwał pozwanego do dopłaty odszkodowania m.in. z tytułu uszkodzenia samochodu o nr rej. (...). **(kosztorys naprawy k. 12-13, decyzja k. 14-14v., umowa przelewu wierzytelności k. 15, kalkulacja naprawy k. 17-18v., faktura k. 19, wydruk wiadomości email z załącznikiem k. 20-21, okoliczności bezsporne)**

Samochód marki O. został zakupiony w komisie około 5 lat przed zaistnieniem zdarzenia szkodowego. W dacie zakupu pojazd ten nie posiadał żadnych uszkodzeń, ani części nieoryginalnych. W czasie eksploatacji pojazdu zostały w nim zamontowane czujniki cofania. Przed dniem 11 marca 2021 roku w pojeździe uszkodzona była lampa, a zderzak posiadał pęknięcia, tzw. pajęczynki. Na skutek przedmiotowej kolizji uszkodzone zostały zaczepy od lampy w wyniku czego „ona latała”.

Po przedmiotowej szkodzie samochód O. został naprawiony przez męża powódki, który jest mechanikiem. Wypłacone przez pozwanego odszkodowanie było wystarczające do pokrycia w całości kosztów naprawy przywracającej pojazd do stanu sprzed szkody. W ramach czynności naprawczych wymienione zostały lampa oraz czujniki cofania, które mąż

poszkodowanej zakupił w hurtowni, naprawie poddano ponadto zderzak. (...) po naprawie było w takim stanie jak przed szkodą. **(zeznania świadka M. L. (1) – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 22 lutego 2023 roku)**

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił bądź jako bezsporny, bądź na podstawie dowodów z dokumentów znajdujących się w aktach sprawy. Za podstawę ustalenia stanu faktycznego Sąd przyjął ponadto zeznania świadka M. L. (1) wyjaśnił, że uszkodzony pojazd został naprawiony za kwotę wypłaconą przez pozwanego, która była wystarczająca do pokrycia całych kosztów naprawy. Naprawa ta przywróciła w całości pojazd do stanu sprzed szkody. Świadek wskazał ponadto, że z jego punktu widzenia brak było podstaw do żądania od pozwanego dalszego odszkodowania, a zbycie wierzytelności miało wyłącznie na celu uzyskanie dodatkowego zysku, nie zaś rekompensaty z tytułu zaistniałej szkody. Zaznaczenia wymaga w tym miejscu, że świadek był użytkownikiem przedmiotowego pojazdu, posiadał zatem najpełniejszą wiedzę w zakresie jego stanu tak przed kolizją, jak i po niej. W przedstawionej relacji M. L. (1) opisał uszkodzenia jakie powstały na skutek zdarzenia drogowego, wymienił ponadto uszkodzenia istniejące przez kolizją.

Wobec poczynionych ustaleń w zakresie przywrócenia samochodu O. do stanu sprzed szkody, na rozprawie poprzedzającej wydanie wyroku Sąd na podstawie art. 235² § 1 k.p.c. pominął wnioski dowodowe pełnomocnika powoda

o dopuszczenie dowodu z zeznań K. L. oraz z opinii biegłego, jako zbędne i nieistotne dla rozstrzygnięcia sprawy.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Powództwo nie było zasadne i nie zasługiwało na uwzględnienie.

W niniejszej sprawie znajdują zastosowanie zasady odpowiedzialności samoistnego posiadacza mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody statuowane w przepisie art. 436 k.c., oraz – w związku z objęciem odpowiedzialności posiadacza pojazdu obowiązkowym ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej – przepisy ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, zwanej dalej ustawą. W kwestii zakresu szkody i odszkodowania obowiązują reguły wyrażone w przepisach ogólnych księgi III Kodeksu cywilnego, tj. przepisy art. 361 § 2 k.c. oraz art. 363 k.c. Zastosowanie w przedmiotowej sprawie znajdują także przepisy Kodeksu cywilnego dotyczące ubezpieczeń majątkowych.

W myśl przepisu art. 822 § 1 k.c., przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Zaś zgodnie z art. 34 ust. 1 ustawy, zakład ubezpieczeń zobowiązany jest do wypłaty odszkodowania z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Ubezpieczyciel odpowiada w granicach odpowiedzialności sprawcy szkody – odpowiada za normalne następstwa działania bądź zaniechania, z którego szkoda wynikła. Wysokość odszkodowania winna odpowiadać rzeczywistym, uzasadnionym kosztom usunięcia skutków wypadku, ograniczona jest jedynie kwotą określoną

w umowie ubezpieczenia (art. 824 § 1 k.c., art. 36 ustawy)

Ubezpieczeniem OC posiadaczy pojazdów mechanicznych jest objęta odpowiedzialność cywilna każdej osoby, która kierując pojazdem mechanicznym w okresie trwania odpowiedzialności ubezpieczeniowej, wyrządziła szkodę w związku z ruchem tego pojazdu (art. 35 ustawy). Zakład ubezpieczeń w ramach odpowiedzialności gwarancyjnej wynikającej z umowy ubezpieczenia przejmuje obowiązki sprawcy wypadku. Odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń nie może wykroczyć poza granice odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem, ale również nie może być mniejsza niż wynikła na skutek ruchu pojazdu mechanicznego szkoda. W sferze odpowiedzialności odszkodowawczej podstawowym założeniem wszelkich rozważań jest z reguły zasada pełnego odszkodowania. Wynika

z niej, że wszelka szkoda wyrządzona przez posiadacza lub kierowcę pojazdu mechanicznego, powinna być w świetle obowiązujących przepisów prawa pokrywana przez zakład ubezpieczeń w ramach obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. Poszkodowany w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia obowiązkowego odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczeń bezpośrednio od zakładu ubezpieczeń (art. 19 ust. 1 ustawy, art. 822 § 4 k.c.).

W przedmiotowej sprawie bezspornym między stronami był fakt zaistnienia zdarzenia komunikacyjnego z dnia 11 marca 2021 roku, w wyniku którego uszkodzony został samochód marki O.. Do zdarzenia drogowego doszło z winy osoby ubezpieczonej w zakresie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w pozwanym Towarzystwie (...). Przedmiotem sporu nie była zatem zasada odpowiedzialności pozwanego za przedmiotową szkodę. Osią sporu w niniejszej sprawie była jedynie wysokość dochodzonego roszczenia z tytułu odszkodowania.

Odszkodowanie za szkodę powstałą na skutek zdarzenia komunikacyjnego ustala się i wypłaca w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierowcy pojazdu mechanicznego (sprawcy szkody). Przy czym dla ustalenia granic odpowiedzialności cywilnej sprawcy szkody koniecznym jest odwołanie się do podstawowych zasad przewidzianych przepisami kodeksu cywilnego (art. 361

i art. 363 § 2 k.c.). Reguła wyrażona w przepisie art. 361 § 1 k.c. stanowi, że zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. Stosownie zaś do § 2 przepisu art. 361 k.c. naprawienie szkody obejmuje straty, jakie poszkodowany poniósł, a także korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby nie wyrządzono mu szkody. W myśl przepisu art. 363 § 2 k.c. jeżeli naprawienie szkody ma nastąpić w pieniądzu, wysokość odszkodowania powinna być ustalona według cen z daty ustalenia odszkodowania, chyba że szczególne okoliczności wymagają przyjęcia za podstawę cen istniejących w innej chwili. W tym miejscu wskazać należy, że

w warunkach gospodarki rynkowej dla obrotu towarowego decydujące znaczenie mają reguły ekonomiczne podaży i popytu, a więc rynek, dlatego też bezsprzecznie podstawą przy obliczaniu wysokości odszkodowania powinny być ceny rynkowe.

Zgodnie z przyjętym zarówno w doktrynie jak i w orzecznictwie poglądem pod pojęciem szkody należy rozumieć różnicę pomiędzy stanem majątku poszkodowanego, jaki zaistniał po zdarzeniu wywołującym szkodę, a stanem tego majątku, jaki istniałby, gdyby nie doszło do zdarzenia szkodzącego (tzw. dyferencyjna metoda ustalania szkody). W odniesieniu do szkody komunikacyjnej jest to w praktyce różnica pomiędzy wartością, jaką pojazd przedstawiał w chwili wypadku, a jego wartością po wypadku (por. m.in. wyrok

SA w W. z dnia 20 listopada 2014 roku, I Aca 685/14, LEX). Co do zasady wysokość odszkodowania winna odpowiadać kosztom usunięcia wskazanej wyżej różnicy w wartości majątku poszkodowanego (kosztom naprawy uszkodzonego pojazdu). Podmiot odpowiedzialny jest zobowiązany zwrócić poszkodowanemu wszelkie celowe i ekonomicznie uzasadnione wydatki poniesione w celu przywrócenia poprzedniego stanu samochodu, do których należy zaliczyć w zasadzie także koszt nowych części i innych materiałów (por. wyrok SN z dnia 20 października 1972 roku, II CR 425/72, OSNCP 1973, nr 6, poz. 111).

W realiach niniejszej sprawy nie budziło wątpliwości, że w toku postępowania likwidacyjnego pozwany ustalił wartość szkody na kwotę 2.700,34 zł, którą wypłacił poszkodowanej. K. L., w ramach przysługującego jej uprawnienia do wyboru sposobu naprawienia szkody, postanowiła we własnym zakresie naprawić pojazd za sumę otrzymanego świadczenia pieniężnego. Jak wynika z zeznań M. L. (1), naprawa została przeprowadzona całościowo, przy użyciu nowych części i przywróciła pojazd do stanu sprzed zdarzenia. Świadek dodał, że po naprawie samochód został w pełni przywrócony do stanu sprzed szkody i w jego przekonaniu brak było podstaw do dochodzenia od pozwanego dalszego odszkodowania. W świetle przytoczonych depozycji zdaniem Sądu nie budzi wątpliwości, że w ocenie poszkodowanej szkoda została przez pozwanego naprawiona w całości – wypłacona poszkodowanej kwota pozwoliła na pokrycie w pełni uszczerbku w jej majątku wywołanego zdarzeniem szkodowym. Sąd ma oczywiście świadomość dominującego w orzecznictwie poglądu, zgodnie z którym, obowiązek naprawienia szkody przez wypłatę odpowiedniej sumy pieniężnej powstaje z chwilą wyrządzenia szkody

i nie jest uzależniony od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy rzeczy i czy w ogóle zamierza ją naprawiać. Przy takim rozumieniu obowiązku odszkodowawczego nie ma w zasadzie znaczenia prawnej okoliczność, czy poszkodowany dokonał naprawy oraz czy i jakim kosztem to uczynił (por. m.in. uchwała SN z dnia 15 listopada 2001 roku, III CZP 68/01, OSPiKA 2002, nr 7-8, poz. 103, wyrok SN z dnia 27 czerwca 1988 roku, I CR 151/88, LEX; wyrok SN z dnia 7 sierpnia 2003 roku, IV CKN 387/01, LEX). Jednocześnie Sąd podziela wyrażone w judykaturze stanowisko, że tak rozumiany obowiązek odszkodowawczy nie może jednak abstrahować od faktu, czy poszkodowany w konkretnych okolicznościach dokonał naprawy oraz czy i jakie poniósł z tego tytułu koszty. Przy obowiązywaniu zasady pełnej kompensacji, zdarzenie będące źródłem szkody nie może wszak prowadzić do wzbogacenia poszkodowanego, zaś obowiązkiem poszkodowanego jest dążenie do ograniczenia rozmiarów szkody (por. wyrok SN z dnia 6 kwietnia 2004 roku, I CK 557/03, LEX; uchwała SN z dnia 19 marca 1998 roku, III CZP 72/97, OSNC 1998/9/13; uchwała SN dnia 22 kwietnia 1997 roku, III CZP 14/97, LEX). Górną granicę obowiązku naprawienia szkody w przypadku naprawienia pojazdu przed procesem wyznacza bowiem tylko faktyczny, rzeczywisty koszt naprawienia rzeczy, a nie hipotetyczny koszt jej naprawienia. Jak wyjaśnił Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 25 sierpnia 2021 roku (I ACa 1187/20, LEX), „fakt, że naprawa rzeczywiście została wykonana (a jej koszt faktycznie poniesiony przez poszkodowanego), ma znaczenie dla ustalenia wysokości faktycznego uszczerbku w majątku poszkodowanego. W przypadku przywrócenia uszkodzonego pojazdu do stanu sprzed wypadku (w wyniku naprawy) za koszty niższe niż kosztorysowe, istnieje ryzyko nieuzasadnionego wzbogacenia po stronie poszkodowanego w przypadku wypłaty odszkodowania na poziomie kosztorysowym. Odszkodowanie ma bowiem kompensacyjny charakter w relacji do in casu szkody rzeczywistej stanowiącej faktyczny uszczerbek w majątku powoda. Poszkodowany dysponowałby bowiem pojazdem w stanie sprzed szkody i świadczeniem ubezpieczyciela w wysokości większej, niż koszty faktycznie przez niego poniesione. Naprawienie szkody przez podmiot do tego zobowiązany, powinno polegać na przywróceniu w majątku poszkodowanego stanu rzeczy naruszonego zdarzeniem wyrządzającym szkodę, nie może przewyższać jednak wysokości faktycznie poniesionej szkody. Gdy zatem naprawa pojazdu przywróci mu jego wartość sprzed wypadku, odszkodowanie winno odpowiadać kosztom takiej właśnie naprawy faktycznie poniesionym (...). W sytuacji zatem kiedy dokonano już naprawy uszkodzonego pojazdu, wysokość odszkodowania nie może przekraczać rzeczywiście poniesionych kosztów naprawy. W przeciwnym wypadku odszkodowanie nie miałoby ekwiwalentnego charakteru. Przywrócenie stanu poprzedniego ma miejsce, jeżeli stan pojazdu po naprawie pod każdym istotnym względem odpowiada stanowi pojazdu przed uszkodzeniem. Jedynym ograniczeniem jest art. 824¹ § 1 k.c., który stanowi, że o ile nie umówiono się inaczej suma pieniężna wypłacona przez ubezpieczyciela z tytułu ubezpieczenia nie może być wyższa od poniesionej szkody. Przyznanie w takiej sytuacji odszkodowania wyższego, wyliczonego w sposób teoretyczny przez biegłego narusza powyższe ograniczenie (...). Odszkodowanie nie może przenosić w przypadku szkody rzeczywistej (damnum emergens) jej faktycznych rozmiarów rozumianych jako rzeczywisty powstały uszczerbek majątkowy po stronie poszkodowanego” (tak również SA w Ł. w wyroku z dnia 3 grudnia 2020 roku, I ACa 1201/19, LEX; SA w P. z dnia 22 lutego 2007 roku, I ACa 1179/06, LEX). Warto przytoczyć także stanowisko wyrażone przez Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 13 czerwca 2003 roku (III CZP 32/03, OSNC 2004/4/51), że naprawienie uszkodzonej rzeczy (samochodu) może nastąpić w wykonaniu określonych prac naprawczych (tzw. robocizny) przy zastosowaniu odpowiednich części (zespołów) zamiennych i przy użyciu materiałów związanych z pracami naprawczymi i montowaniem nowych elementów pojazdu mechanicznego. Efekt w postaci naprawienia rzeczy (samochodu) osiągnięty zostaje wtedy, gdy w wyniku wspomnianych prac naprawczych uszkodzony samochód zostaje doprowadzony do stanu technicznej używalności odpowiadającej stanowi takiej używalności występującemu przed uszkodzeniem. Zgodnie z zasadą pełnej kompensaty poniesionej szkody (art. 361 § 2 k.c.), poszkodowany będzie mógł domagać się od podmiotu odpowiedzialnego (ubezpieczyciela) odszkodowania obejmującego poniesione koszty wspomnianych prac naprawczych. Zwrócić należy ponadto uwagę, że wprawdzie roszczenie odszkodowawcze powstaje z chwilą wystąpienia w majątku poszkodowanego pierwszych negatywnych konsekwencji zdarzenia będącego przyczyną szkody, jednakże jego treść może ulegać przemianom, zależnie od ukształtowania hipotetycznego

stanu majątku. Roszczenie każdorazowo obejmuje szkodę nie zaistniałą niegdyś, tuż po zajściu zdarzenia, które ją spowodowało, lecz istniejącą w chwili orzekania (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 kwietnia 2014 roku, I CSK 309/13, Biul. SN-IC 2015/10). Szkodą jest powstała wbrew woli poszkodowanego różnica między jego obecnym stanem majątkowym, a takim, jaki zaistniałby, gdyby nie nastąpiło zdarzenie ją wywołujące. Skoro więc z momentem wyrządzenia szkody po stronie zobowiązanego do naprawienia szkody powstaje jedynie obowiązek odszkodowawczy, a po stronie poszkodowanego roszczenie

o naprawienie szkody, a przy ustalaniu wysokości szkody przez sąd istotny jest obecny stan majątkowy poszkodowanego, to wydaje się, że o wysokości roszczenia odszkodowawczego nadal istniejącego w dacie orzekania przez sąd nie powinien świadczyć rozmiar szkody, jaki istniał w dacie jej wystąpienia, bez względu na to co nastąpiło później. Przywołać należy także pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 17 lipca 2020 roku (V CNP 43/19, L.), że „szkoda jest kategorią dynamiczną. Od chwili jej powstania do momentu naprawienia zmianie może ulec postać i wielkość doznanego uszczerbku. Zgodnie z zasadą kompensacji szkody odszkodowanie nie może przerastać wielkości szkody, co – wobec jej dynamicznego charakteru – oznacza niemożność przekroczenia wielkości szkody istniejącej w chwili jej naprawienia. Ustalając tę wielkość w postępowaniu sądowym, w celu określenia adekwatnego do niej odszkodowania, Sąd powinien więc uwzględnić stan rzeczy istniejący w chwili zamknięcia rozprawy (art. 316 KPC). W razie naprawy pojazdu uszczerbek

w majątku poszkodowanego na tę datę wyraża się zwykle w pomniejszeniu majątku poszkodowanego w związku z pokryciem przez niego z własnych środków kosztów naprawy samochodu oraz, ewentualnie, w tzw. szkodzie handlowej, wyrażającej się w zmniejszeniu wartości sprzedażnej pojazdu, czyli zmniejszeniu kwoty, za którą mógłby zostać sprzedany pojazd, gdyby był „bezwypadkowy”. Roszczenie odszkodowawcze obliczone w toku sprawy metodą kosztorysową, np. w zaaprobowanej przez sąd opinii biegłego, nie ulega petryfikacji, tzn. nie staje się trwałym składnikiem majątku osoby poszkodowanej, którego byt i wielkość byłyby niezależne od zachodzących później zdarzeń. Jeśli

w czasie miarodajnym dla określenia wielkości szkody, a w konsekwencji również należnego odszkodowania, okaże się, że szkoda będąca normalnym następstwem zdarzenia komunikacyjnego ma wielkość inną niż określona wcześniej jako równowartość (nieponiesionych wszak jeszcze) kosztów restytucji, sąd powinien uwzględnić ten fakt i zgodnie z zasadą kompensacji zasądzić świadczenie

w wysokości pokrywającej uszczerbek majątkowy istniejący w dacie zamknięcia rozprawy” (por. także wyrok SN z dnia 21 października 2021 roku, IV CSKP 54/21, OSNC 2022/6/65). Kwestia wpływu naprawy pojazdu na wysokość należnego odszkodowania była również przedmiotem rozważań Sądu Okręgowego w Poznaniu, który w wyroku z dnia 19 sierpnia 2021 roku (XV Ca 737/21, L.) odnosząc się do faktu naprawienia pojazdu przez poszkodowanego, a następnie jest sprzedaży, stwierdził, że „formalnie uzyskanie tej korzyści jest konsekwencją osobnego zdarzenia prawnego, natomiast w jego wyniku uzyskana korzyść zaspakaja interes poszkodowanego powstały wskutek deliktu. Zastosowanie w takim przypadku metody dyferencyjnej przy ustalaniu wysokości szkody, opartej na założeniu, że szkodą jest różnica pomiędzy dwoma stanami majątku poszkodowanego – rzeczywistym i hipotetycznym – prowadzi do wniosku, że szkodą jest różnica wartości pojazdu przed uszkodzeniem i kwoty, którą poszkodowany uzyskał sprzedając pojazd, oraz dodatkowo wydatki poniesione na naprawę pojazdu przed jego sprzedażą”. Wreszcie nie można tracić z pola widzenia faktu, że jedynie w sytuacjach wprost przewidzianych przez ustawodawcę istnieje możliwość domagania się przez uprawnionego kompensaty przewyższającej szkodę, co ma miejsce wtedy, gdy system prawny w sposób szczególny określa rozmiar świadczenia kompensującego, niezależnie od wielkości lub nawet istnienia szkody. Do takich instrumentów prawnych określonych

w kodeksie cywilnym należą wadium (art. 704), zadatek (art. 394), odstępnę (art. 396), odsetki za opóźnienie (art. 481), kara umowna (art. 483–484) i kara ustawowa (art. 485) (por. A. Kidyba (red.), Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania - część ogólna, wyd. II).

W świetle powyższych rozważań uznać należy, że wnioskowany w sprawie dowód z opinii biegłego był zbędny do ustalenia wysokości szkody powstałej wskutek zdarzenia z dnia 11 marca 2021 roku, wyliczone w opinii koszty miałyby bowiem hipotetyczny charakter, oderwany od rzeczywistości poniesionych przez poszkodowaną wydatków. Jeszcze raz powtórzenia wymaga, że wprowadzenie żaden z obowiązujących przepisów prawa nie nakłada na poszkodowanego obowiązku naprawienia uszkodzonego pojazdu, to w przypadku, gdy poszkodowany decyduje się na ten krok, a

sama naprawa ma kompletny charakter, przywraca pojazd do stanu sprzed zdarzenia, a jej całkowity koszt został pokryty przez ubezpieczyciela, to brak jest podstaw do przyjęcia, że w dalszym ciągu istnieje szkoda, która podlegałaby naprawieniu. Owszem wielokrotnie zdarzają się sytuacje, gdy poszkodowani za otrzymane odszkodowanie naprawiają uszkodzone samochody

w niepełnym zakresie, bądź też przy użyciu części z rynku wtórnego/zamienników i w takich przypadkach Sąd nie ma wątpliwości, że do naprawienia szkody nie doszło, a pojazd został co najwyżej doprowadzony do stanu umożliwiającego jego dalszą eksploatację. Kiedy jednak samochód zostaje naprawiony w całości, a więc jego stan zostaje przywrócony do tego, jaki istniał przed zdarzeniem szkodowym, to dochodzenie uzupełniającego odszkodowania, ponad dotychczas wypłacone, należy postrzegać wyłącznie w kategoriach działania sztucznie zwiększającego zakres szkody. Oczywiście Sąd ma świadomość, że naprawa pojazdu we własnym zakresie, zwłaszcza metodą rzemieślniczą, nie zawsze jest zgodna z technologią producenta pojazdu, niemniej jednak to powoda w realiach niniejszej sprawy obciążała powinność wykazania, że tego typu sytuacja miała miejsce, bądź, że naprawa miała niepełny charakter, jeśli z faktu tego chciał wywodzić korzystne dla siebie skutki prawne (art. 6 k.c., art. 232 k.p.c.). M. L. (1) zeznał, że pojazd został naprawiony za kwotę wypłaconego odszkodowania, że naprawą zajmował się jego ojciec będący z zawodu mechanikiem, a więc niewątpliwie osoba dysponująca odpowiednią wiedzą fachową, że po naprawie pojazd został przywrócony do stanu sprzed szkody. Twierdzeń tych powód nie zdołał podważyć. Co istotne z relacji świadka wynika, że naprawie poddano m.in. lampę i zderzak, które to elementy nosiły ślady wcześniejszych uszkodzeń. Kwota wypłaconego odszkodowania pozwoliła zaś na ich wymianę na nowe, doszło więc wręcz do sytuacji, w której stan pojazdu po naprawie był lepszy od stanu sprzed kolizji, skoro naprawa pozwoliła zlikwidować ślady wcześniejszych uszkodzeń. W ocenie Sądu w realiach rozpoznawanej sprawy zaistniała sytuacją można porównywać per analogiam do sytuacji, gdy z roszczeniem występuje warsztat naprawczy, a jego żądanie dotyczy niepokrytej części kosztów z wystawionej faktury za naprawę.

W tego typu przypadku również mamy do czynienia z faktyczną naprawą pojazdu przywracającą stan sprzed szkody, a żądanie dotyczy refundacji rzeczywiście poniesionych w związku z tą naprawą kosztów. Różnica sprowadza się wyłącznie do tego, że w omawianej sprawie naprawę przeprowadzał nie warsztat, a mąż poszkodowanej na własną rękę. Sama ta okoliczność jest jednak niewystarczająca do przyjęcia, że fakt teje naprawy i przede wszystkim jej efektów w kontekście eliminacji skutków zdarzenia szkodowego jest irrelevantny. Zwrócić należy również uwagę, że w przedmiotowym procesie to nie poszkodowana, a powód twierdzi, że wypłacone odszkodowanie było zaniżone. M. L. (1) wszak wprost zeznał, że w jego ocenie brak było przesłanek do występowania do pozwanego o dopłatę odszkodowania. W jego przekonaniu zbycie wierzytelności miało na celu wyłącznie uzyskania dodatkowego, sytuującego się ponad szkodą, zysku. Reasumując Sąd doszedł do przekonania, że przeprowadzenie przez poszkodowaną naprawy pojazdu za kwotę wypłaconego przez (...) odszkodowania, przy użyciu nowych elementów, przywróciło

w całości stan sprzed zdarzenia szkodowego. Przyznanie w takiej sytuacji odszkodowania wyższego, wyliczonego w sposób teoretyczny naruszałoby ograniczenie narzucone w art. 824¹ § 1 k.c., zgodnie z którym odszkodowanie nie może przekraczać poniesionej szkody (por. m.in. wyrok Sądu Apelacyjnego

w K. z 21 stycznia 2014 roku, I ACa 1430/13, LEX; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 19 czerwca 2013 roku, I ACa 1270/12, LEX). Zdaniem Sądu nie można bowiem w omawianym kontekście tracić z pola widzenia, że skoro celem odpowiedzialności odszkodowawczej jest usunięcie szkody w majątku poszkodowanego wywołanego kolizją, szkoda rozumiana jako koszty wyrównania uszczerbku, tj. koszt przywrócenia pojazdu do stanu poprzedniego, niewątpliwie konkretyzuje się do równowartości wykonanych prac. W realiach niniejszej sprawy prace te zostały wykonane za określoną cenę

i zastosowano do nich części nowe, o konkretnej jakości i określonej wartości. Ta jest więc precyzyjnie oznaczona i nie musi odpowiadać hipotetycznym kosztom naprawy, już choćby przez sam fakt, że mąż poszkodowanej naprawiał pojazd samodzielnie, sam także zamawiał części zamiennie, co niewątpliwie pozwoliło mu wybrać propozycje podmiotów, oferujących te części w najkorzystniejszych cenach. Wobec tego wadliwym byłoby pominięcie realnie poniesionych kosztów naprawy samochodu i oparcie się przy wyliczaniu szkody na hipotetycznie ustalonych kosztach naprawy. Wyłącznie w części, w jakiej pojazd marki O. nie zostałby przywrócony do stanu poprzedniego uprawnione

byłoby opieranie się na hipotetycznych kosztach naprawy. Powód nie wykazał jednak, aby sytuacja taka miała miejsce, a depozycje M. L. (1) wręcz temu przeczą.

Mając na uwadze powyższe rozważania Sąd oddalił powództwo w całości.

O obowiązku zwrotu kosztów procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. zasądzając od powoda na rzecz pozwanego z tego tytułu kwotę 917 zł. Koszty te obejmowały wynagrodzenie zawodowego pełnomocnika w stawce minimalnej – 900 zł oraz opłatę skarbową od pełnomocnictwa – 17 zł.

Z tych względów, orzeczono jak w sentencji.